

Po północy tylko żur

Data publikacji: 13.02.2013 13:00

Płacz i lament towarzyszył wczoraj zebranym na imprezie w cieszyńskim browarze. Nic dziwnego, o północy odbył się tutaj niecodzienny pogrzeb. Pochowano basy. To był już 22. taki pogrzeb.

□

Ale zanim bas na marach został wyniesiony z lokalu, przy kilku kapelach regionalnych hucznie bawiono się w rytm góralskiej muzyki.

Jestem rodowitą cieszyńczyką, a część mojej rodziny pochodzi z Zaolzia, z Łomnej, stąd też to moje zainteresowanie folklorem – mówi Alina Bańczyk, znana cieszyńska restauratorka i organizatorka Pogrzebu Basów. Jak zdradza, pomysł na tę imprezę zrodził się przez przypadek. Przeglądając stare fotografie, natknęto się na zdjęcie przedstawiające właśnie taki symboliczny pogrzeb.

Żałobnicy wychodząc z restauracji grali i śpiewali „zaginie muzyka, zaginie rozpusta, aż do śmiergusta. ***Kapel wiele, bo impreza od wiel już lat słynna jest w regionie*** – dodaje Kazimierz 'Nędza' Urbaś, organizator 'pogrzebu'.

Zapraszamy do oglądnięcia relacji z tego wydarzenia.

Jan Bacza